

Islam w USA

24 kwietnia 2008

Kiedy po raz pierwszy zainteresowałam się życiem muzułmanów w Stanach Zjednoczonych, nie zdawałam sobie sprawy z tego jak wiele materiałów i stron internetowych przyjdzie mi przejrzeć, zanim uda mi się dotrzeć do rzetelnych informacji. Nie chodzi mi bynajmniej o brak dostępu do rozmaitych źródeł.

Wręcz przeciwnie – po tygodniu intensywnych poszukiwań udało mi się zgromadzić całkiem pokaźną ilość artykułów i wszelakich raportów, niemniej po zapoznaniu się z ich treścią odkryłam, że wiele danych statystycznych i informacji przeczy same sobie.

Z wielu względów jest to jednak sytuacja zrozumiała – społeczeństwo muzułmanów w USA to grupa tak zdywersyfikowana, że nie sposób badać jej jako ogół. Z jednej strony mamy bowiem przeważającą liczbowo społeczność imigrantów oraz pokolenie ich dzieci, urodzonych już na obczyźnie, z drugiej zaś stale rosnące grono konwertytów – grupę zafascynowaną religią i niekiedy bardziej bogobojną od tych pierwszych. Różni ich ponadto znacznie więcej – stopień wykształcenia, wiek, preferencje polityczne. Pozwolę sobie zacytować słowa słynnego badacza islamu w USA, Zahida Bukhariego, który słusznie zauważył, że społeczność muzułmańska w Stanach Zjednoczonych jest wyjątkowa za sprawą własnej różnorodności (...) Jedynym możliwym porównaniem jest doroczna pielgrzymka-hadżdż w Arabii Saudyjskiej, która gromadzi przeszło dwa miliony muzułmanów z ponad stu państw świata. Społeczeństwo amerykańskich muzułmanów zatem jest niczym miniatura świata islamu, z wszystkimi szkołami myśli teologicznej, prądami intelektualnymi, ideologią polityczną i ruchami muzułmańskimi. Widzimy więc, że badania przeprowadzane nad islamem w Stanach z całą pewnością stanowią niezwykle fascynujące, acz niełatwe zadanie.

Najwcześniejsze wzmianki na temat obecności muzułmanów w Ameryce Północnej datować można już na początki XVI wieku; wówczas bowiem pierwsi wyznawcy islamu przybyli na tereny europejskich kolonii w charakterze niewolników. Część z nich, pochodzącą z północno-zachodniej Afryki, stanowili piśmienni, względnie wykształceni mężczyźni, którzy szybko zdobyli uznanie swoich właścicieli. Między innymi z tego powodu już w sto lat po przybyciu do Nowego Świata, część muzułmańskich niewolników została wyzwolona, a ich nieliczni potomkowie po dziś dzień zamieszkują południowo-wschodnie tereny kraju.

Niemniej jednak, pomimo względnych swobód, dezaprobata europejskich kolonizatorów wobec ich wyznania sprawiła, iż zabroniono wszelkich praktyk religijnych związanych z islamem, a potomków niewolników zaczęto przymusowo nawracać na chrześcijaństwo. Proces ten spowodował, iż do lat 60. XIX wieku udało się całkowicie wyeliminować islam na terytorium Ameryki Północnej.

Mniej więcej w tym samym okresie rozpoczęła się jednak kolejna fala napływu imigrantów z państw islamskich – tym razem przybyłych z własnej woli. W przeciwieństwie do wcześniej omawianych muzułmanów, siłą zdegradowanych do pozycji niewolników, w tym wypadku byli to w ogromnej przewadze ludzie ubodzy, niewykształceni, skuszeni rozpowszechnionym już na całym świecie mitem fabryki snów. To właśnie za ich sprawą powstał, wciąż obecny w świadomości wielu Amerykanów, stereotyp muzułmanina jako człowieka biednego, niewykształconego, mieszczącego się na ostatnim szczeblu piramidy społecznej. W zmianie tego nastawienia niewiele pomógł fakt, iż już w latach 50. XX wieku społeczność muzułmanów znacznie się wzbogaciła i pod wieloma względami przybliżyła ideologicznie do pozostałych, niemuzułmańskich obywateli.

Na chwilę obecną, liczbę wyznawców islamu w Stanach Zjednoczonych szacuje się na mniej więcej 6- 7,5 miliona (około 67% z nich to ludność napływowa bądź pierwsze pokolenie

ich potomków). Dokładniejsza ocena wydaje się być niemożliwa, ponieważ spora część imigrantów to osoby nielegalnie przebywające na terytorium Ameryki, co sprawia, że ich obecność jest całkowicie nieudokumentowana przez państwowe jednostki i urzędy statystyczne. Oficjalnie, według przeprowadzonego wśród amerykańskich muzułmanów w 2004 roku narodowego kwestionariusza, 82% z nich posiada pełne prawa obywatelskie, przy czym liczba ta uwzględnia również konwertytów oraz Afroamerykanów (20% wszystkich muzułmanów).

Choć imigranci z krajów islamskich nie osiedlili się w jednym, konkretnym rejonie kraju, to możliwe jest wyłonienie trzech głównych skupisk muzułmanów: Nowy Jork i Waszyngton na wschodzie, Chicago i Detroit w głębi kraju oraz Los Angeles i San Francisco na zachodnim wybrzeżu. Struktura i liczebność muzułmańskich mieszkańców Stanów Zjednoczonych może jednak szybko ulec zmianie, ponieważ od czasu złagodzenia polityki imigracyjnej w 1965 roku obywateli z tego regionu świata wciąż przybywa. Należy zatem zadać pytanie: co sprawia, że wielu mieszkańców państw Bliskiego Wschodu i Azji decyduje się opuścić swą ojczyznę na rzecz życia w osadzonym w całkiem innej rzeczywistości świecie?

Niewątpliwie, tak jak w przypadku innych grup imigrantów, bodźcem dla tego czynu są kwestie ekonomiczne – nieporównywalnie wyższe zarobki, mniejszy problem ze zdobyciem zatrudnienia czy wreszcie swobody obywatelskie. Nie są to jednak jedyne przyczyny, które sprawiają, że dla wielu wyjazd do Ameryki jawi się niczym idealne rozwiązanie życiowe.

Co ciekawe, jedną z przyczyn napływu ludności muzułmańskiej do Stanów Zjednoczonych jest również chęć kształcenia się na renomowanych uczelniach, lepiej zaopatrzonych i zorganizowanych niż rodzime, niekiedy dużo skromniejsze instytucje. Dotyczy to, rzecz jasna, przede wszystkim reprezentantów zamożniejszych warstw społecznych, dla których pokrycie kosztów związanych z kilkuletnim pobytem zagranicą nie stanowi żadnej przeszkody. Potencjalnych studentów kusi

przede wszystkim fakt, iż dyplom zagranicznej uczelni jest przepustką do kariery zawodowej po powrocie do własnego kraju.

Coraz powszechniejszym zjawiskiem staje się jednak osiedlanie się absolwentów na terenie Stanów Zjednoczonych, którzy – choć z początku planują powrót do ojczyzny – ostatecznie decydują się pozostać zagranicą. W efekcie, miano studenta, które statystycznie wyłączało ich z grona stałych mieszkańców, zostaje zastąpione statusem imigranta. Łatwo się domyślić, iż głównym bodźcem dla istnienia tego zjawiska są lepsze perspektywy zawodowe nie tylko związane z zarobkami, ale również z prestiżem i dalszymi możliwościami rozwoju, co nie zawsze jest możliwe w rodzinnych stronach.

Wśród absolwentów, którzy decydują się pozostać w Stanach Zjednoczonych, jest znacznie więcej kobiet, niż mężczyzn. W sporządzonym przez Centrum ds. Imigracji raporcie czytamy, iż młode imigrantki doceniają niezależność, samowystarczalność i możliwość asertywności jakie oferują im Stany Zjednoczone, i zdają sobie sprawę z tego, iż z powrotem [do ojczyzny] wiąże się konieczność podporządkowania się rygorom, nakazom skromności i dyrektywom rodziny.

Wreszcie, wielu spośród imigrantów muzułmańskich w Stanach Zjednoczonych, choć być może nie posiada takiego statusu, można by określić mianem uchodźców politycznych. W ich przypadku, decyzja o wyjeździe z ojczyzny nie była bowiem samodzielnym wyborem, umotywowanym chęcią awansu społecznego, lecz koniecznością wynikającą z prześladowań bądź zagrożeń w ojczyźnie. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w Ameryce schronienie znaleźli m.in. pakistańscy uchodźcy z Ugandy ogarniętej dyktaturą Idi Amina, prześladowani członkowie Ahmadijji oraz niezliczone rzesze ludności arabskiej, afgańskiej czy bałkańskiej z regionów świata ogarniętych wojną.

Mianem fenomenu można określić fakt, iż tak ogromna grupa, jaką stanowi społeczność imigrantów muzułmańskich, niezwykle

szybko przekształciła się w aktywną politycznie wspólnotę. Wynika to rzecz jasna z potrzeby omawiania interesów wyznawców islamu w obrębie społeczeństwa amerykańskiego, jednak wielokrotnie muzułmanie decydują się również udzielać publicznie w kwestiach dotyczących całego narodu.

Według badań przeprowadzonych przez uniwersytet Georgetown, można wyróżnić kilka etapów, które prowadzą do przekształcenia się amerykańskich muzułmanów w aktywnych członków społeczeństwa obywatelskiego. Pierwszy z nich z pewnością stanowi uzyskanie stałego źródła dochodu oraz miejsca zamieszkania – pokrótce zdobycia przez nich poczucia stabilizacji w nowym środowisku. Następnie, wielu imigrantów angażuje się w działania pobliskiej gminy muzułmańskiej – czy to przy organizowaniu spotkań dla najmłodszych, czy też przy nawiązywaniu dialogu z niemuzułmańskimi mieszkańcami miasta. To najczęściej wówczas nowoprzybyły imigrant zaczyna aktywnie uczestniczyć w innych inicjatywach, dotyczących nie tylko swoich współwyznawców.

O ogromnej skali tego zjawiska świadczyć może fakt, iż do początku lat 90. jedynym oficjalnym zrzeszeniem muzułmanów była Islamic Society of North America. Tuż po atakach na World Trade Center dołączyło do niej jednak kilkanaście innych organizacji politycznych, powstałych wyłącznie w okresie ostatnich 7 lat.

Pojawienie się rzetelnych organizacji, zajmujących się nawiązywaniem dialogu ze sceptycznie nastawioną do islamu większością narodu amerykańskiego, zaowocowało znaczną poprawą relacji z niemuzułmańską ludnością. Według przeprowadzonego przez Pew Research Center for the People kwestionariusza, 55% Amerykanów wykazuje pozytywne nastawienie wobec muzułmanów, w porównaniu z 45% w marcu 2001 roku. Raport ten dowodzi, że wrogość wobec wyznawców islamu w Stanach Zjednoczonych i Europie uległa zmniejszeniu w porównaniu z wynikami sprzed 4 lat. Jednocześnie, wśród większych społeczności muzułmańskich, wsparcie dla aktów terroru w imię islamu również drastycznie

spadło.

Widzimy zatem, że społeczność imigrantów muzułmańskich, tak różna pod względem kulturowym, ideowym i religijnym, w zaskakująco szybkim tempie zasymilowała się z resztą społeczeństwa amerykańskiego. Po wielu latach egzystowania na marginesie świata politycznego, w niezwykle sposób przeistoczyła się ona w zorganizowaną, aktywną grupę, głęboko zaangażowaną w losy państwa.

Nie należy jednak zapominać, że pomimo owych wielce znaczących przemian, oblicze społeczności imigranckiej w Stanach Zjednoczonych nie jest jeszcze ostatecznie uformowane. Wykształcenie poczucia politycznej wspólnoty wśród imigrantów z państw islamskich z pewnością stanowi ogromne osiągnięcie, jednak jeszcze cięższym zadaniem zdaje się być zbudowanie niezależnej myśli islamu amerykańskiego, dostosowywującej konserwatywną wiarę do liberalnej natury świata Zachodu. Tylko wówczas społeczeństwo amerykańskich muzułmanów stanowić będzie odrębną grupę społeczną, nie tylko suwerenną, ale również ogromnie zasłużoną w budowaniu zrozumienia między dwoma, współegzystującymi ze sobą światami.

Autor: Anna Rubkiewicz

Źródło: [Arabia](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Bukhari, Zahid Demography, Identity, Space: Defining American Muslims w: Muslims in the United States: Demography, Beliefs, Institutions, Washington, D.C. 2003.
2. al-Huda, Qamar, The Diversity of Muslims in the United States w: Special Report of the National Institute of Peace, 159, Washington, D.C. February 2006.
3. Pipes, Daniel et al., Muslim Immigrants in the United States, w: Backgrounder, Washington, D.C. August 2002.

4. Zogby International, Muslims in American Public Square, American Muslim Poll 2004: Muslims in the American Public Square: Shifting Political Winds & Fallout from 9/11, Afghanistan & Iraq, Washington, D.C. October 2004.